Rok XII. Nr. 343 SOSNOWIEC, niedziela 12 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

[illegible]dres Redakcji, Ad[illegible]stracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible]ralna 1a [illegible] 16.82, [illegible] 37 Ko[illegible] P.K.O. [illegible]04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 18-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Włochy opuściły Ligę Narodów

Koronacja króla Emanuela na cesarza Etiopii

TOKIO, 11. 12. Agencja Domei komunikuje, że baron Scammacca odwiedził japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i oświadczył z polecenia swego rządu, iż Włochy formalnie zawiadomiły Sekretariat Generalny Ligi Narodów o wystąpieniu z Ligi.

RZYM, 11. 12. Wśród licznych domysłów i pogłosek w związku z posiedzeniem Wielkiej Rady Faszystowskiej, krąży wiadomość, że Rada ogłosi datę koronacji króla Wiktora Emanuela na cesarza Etiopii.

Wdowa po Andrzeju Strugu

OTRZYMA RENTĘ.

WARSZAWA, 11. 12. Jedna z agencyj warszawskich donosi: Zgłoszony zostanie wniosek o przyznanie państwowego zaopatrzenia wdowie po zasłużonym pisarzu śp. Andrzeju Strugu. Renta przyznana będzie na podstawie przepisów o zaopatrzeniu rodzin osób zasłużonych.

—oOo——

Nadużycie lekarstwa

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Onegdaj o godz. 8 rano zmarł nagle 40-letni Sylwester Wachełko, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Batorego 15.

Jak stwierdzono zgon nastąpił wskutek nadmiernego spożycia lekarstwa z domieszką opium.

4 lotników zginęło

POD TORUNIEM.

TORUŃ, 11. 12. **W piątek w godzinach przed południowych uległy katastrofie dwa samoloty ćwiczebne.**

Czterech członków załogi samolotów poniosło śmierć.

Centr. Okręg Przem.

WOJEWÓDZTWEM?

WARSZAWA, 11. 12. Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, rząd wniesie projekt ustawy o wydzielenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w osobne województwo. Na czele nowego województwa stanąć ma wojewoda z tytułem komisarza rządu.

Jako kandydata na to stanowisko wymieniają obecnego wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka.

—:o:—

Reprezentacja bokserów śląskich

remisuje z Wrocławem 8:8

Wczoraj w Katowicach rozegrane zostały późnym wieczorem zawody bokserskie między reprezentacjami Śląska i Wrocławia.

W drużynie niemieckiej wystąpiło 7-miu mistrzów południowo - wschodnich Niemiec oraz Bitner II b. mistrz Rzeszy, a obecny wicemistrz w wadze piórkowej.

Zawody zakończyły się krzywdzącym dla Ślązaków wynikiem remisowym 8:8. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące (zawodnicy Śląska na 1-ym miejscu):

Jasiński pokonał Kleinerta; Jarząbek wygrał wysoko na punkty z Bittnerem III, Janas został pokonany przez Bittnera II; Bieniek przegrał z Bittnerem I; Jasiński został pokonany przez Schmidta. Decyzja tego spotkania była niezwykle krzywdząca dla Jasińskiego, którzy przez cały czas walki wysoko górował nad swym przeciwnikiem; była to najładniejsza walka dnia. Paterok wygrał z Urbańskim Bański znokautował w I rundzie Kreischa i wreszcie w ostatniej walce Śliwa przegrał z Aleksandrem.

Przez skrzywdzenie Jasińskiego mecz zakończył się wynikiem 8:8.

Sędziował w ringu p. Winiarski z Krakowa, na punkty p. Sadiowski z Katowic i Scholi z Wrocławia.

* * *

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Katowicach Śląsk wygrał z Berlinem 2:1. Bramki strzelił Wilimowski i Guce.

Purpurowa Góra w rękach Japończyków

Beznadziejna sytuacja Chin

LONDYN, 11. 12. Kolumny japońskie otaczają Nankin coraz ciaśniejszym kręgiem. Lada chwila przecięte zostaną ostatnie drogi, wiodące z okrążonego miasta.

W ręce Japończyków wpadła Purpurowa Góra, wznosząca się tuż obok Nankinu i będąca z racji swego położenia jednym z najważniejszych punktów strategicznych stolicy chińskiej.

Purpurowa Góra była umocniona nadzwyczaj silnymi fortyfikacjami, lecz mimo to Japończykom udało się zająć ją. Na szczycie jej ustawiono baterie, które zasypują Nankin ogniem.

Lotnictwo japońskie prowadzi gwałtowne bombardowanie pozycji chińskich wewnątrz Nankinu i fortów Fu-Kue-Szan.

Jedynym obywatelem brytyjskim znajdującym się obecnie w Nankinie jest korespondent Reutera, gdyż wszyscy inni cudzoziemcy zostali ewakuowani.

Zlikwidowany strajk

W FABRYCE „JÓZEFÓW".

Strajk robotników w zakładach ceramicznych „Józefów" w Czeladzi został w dniu wczorajszym około godz. 17-ej zlikwidowany.

W toku odbytych pertraktacyj ustalono, że dyrekcja stosować się będzie do układu zawartego w dniu 5 bm. Pozostałe postulaty robotnicze rozpatrzone zostaną na konferencji z udziałem inspektora pracy.

100 ofiar w katastrofie kolejowej

Straszne zderzenie dwóch pędzących pociągów

LONDYN, 11. 12. W sobotę wydarzyła się w pobliżu miejscowości Castelgary w hrabstwie szkockim Dumbartonshire straszna katastrofa kolejowa. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn edynburski pociąg pośpieszny zderzył się w pełnym pędzie z pociągiem osobowym, jadącym w przeciwnym kierunku.

Skutki zderzenia były straszne. Oba parowozy i liczne wagony osobowe uległy całkowitemu zdruzgotaniu, nad miejscem katastrofy unosiły się przerażające krzyki i jęki ofiar katastrofy.

Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona przez szalejącą wichurę śnieżną.

Donoszą oficjalnie, że 25 ofiar odstawiono do szpitala, 33 odniosły lżejsze rany, 34 nieznaczne tylko obrażenia, a 34 osób zginęło. Około północy wybuchł pożar wśród gruzów wagonów. Znajdowały się tam jeszcze prawdopodobnie zwłoki 5-ciu ofiar.

Przedstawiciele pracowników umysł.

odbyli konferencję z inspektorem Klottem

Główny inspektor pracy, p. M. Klott, odbył konferencję z przedstawicielami Unii Pracowników Umysłowych na temat rozpoczętej przez związki pracownicze akcji o podwyżkę płac i zawarcie umów zbiorowych.

Przedstawiciele Unii stwierdzili, że we wszystkich gałęziach pracy wysuwane jest w sposób stanowczy żądanie podwyżki płacy 20 proc., celem wyrównania zwyżki kosztów utrzymania.

Sprawa jest szczególnie paląca na terenie przemysłu naftowego, przemysłu górniczo - hutniczego w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim w przemyśle włókienniczym w Łodzi, w przemyśle cukrowniczym, na ziemiach zachodnich oraz w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń.

W wyniku konferencji przedstawiciele Unii domagali się zastosowania przez rząd sankcji w stosunku do przemysłu, który uchyla się od spełnienia głównych żądań pracowniczych.

W odpowiedzi dyr. Klott obiecał rozważyć całokształt sytuacji i zapowiedział odbycie w tej sprawie bezpośrednich rozmów z poszczególnymi związkami przemysłowców.

Loteria o planie gry

Wywiad

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej, zwróciliśmy się do Dyrektora Naczelnego Monopolu Loteryjnego, który nam oświadczył, co następuje:

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego często otrymuje również bezposrednio od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Choć każdemu z piszących zdaje się, że jego pogląd podziela przeważna większość graczy, co stawa nas w kłopotliwe położenie, taki bezpośredni kontakt uważamy za dodatni.

Plany loteryjne ulegały bardzo często zasadniczym zmianom, a w nich układaniu Dyrekcja kieruje się jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy.

Ogólną kwotę wygranych określa Ministre Skarbu a zadaniem Dyrkecji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Życzenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich chcą znieść małe i średnie wygrane w tym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i nadzieję, że na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka, aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając otworzenie własnego warsztatu pracy, czy też uniezależniając od pracy najemnej.

Jednym słowem -- jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, inni zaś żądają małych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak aby każdy grający miał możliwie najwięcej szans.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej, graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swojego czasu wygrane po 300.000, 250.000 zł. zmniejszono do 75.000, co pozwoliło na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Rozdrabniając wygrane trzeba było też mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie miliony złotych, jak również nie zniosłem wygranych po 100.000 zł.

Może to nie wszystkim dogadza, ale „jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził".

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobnieniem — nie jest możliwe i nikt nigdzie nie znalazł na to rozwiązania.

Jestem obecnie w stadium poszukiwań czy nie dałoby się wynaleźć sposobu mniej więcej odpowiadającego tym dwóm wymogom. I jeżeli tylko znajdę, to chociaż jestem przeświadczony, że wszystkich nie zadowolę, mogę jednak zmniejszyć ilość krytykujących plan loterii klasowej. Jedną pewność mają gracze loteryjni, której nie mają w grach innego rodzaju - nikt i nic nie może wpłynąć na wygraną, która zależna jest w zupełności od przypadku.

Apel do serc kobiecych

„Gniazdo Dziecięce" Miejskiego Komitetu Opieki nad Dziećmi

„Gniazdo dziecięce" roztacza opiekę nad dziećmi, które dotąd żebrały po ulicach i domach lub śpiewem pod oknami usiłowały zarobić pieniądze czasem na swoje samodzielne utrzymanie, często wypchnięte z domu przez rodziców i opiekunów, częściej jeszcze „wynajmowane" przez starszych „doświadczonych" żebraków! Pragnąc dzieci te odciągnąć od niewłaściwego zarobkowania, rokującego im tylko los żebraka — spryciarza w przyszłości,

kierownictwo dziecięcego Gniazda przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu pragnie stworzyć dla nich zajęcia, przy których spędzałyby czas, nabierając zamiłowania do pracy oraz nauczyłyby się pomysłowości w wytwarzaniu rzeczy pożytecznych z odpadków, jakie znajdują się w każdym domu.

Kierownictwo Gniazda zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Sosnowca, szczególnie do serc kobiecych, pań domu, pań krawcowych, aby zechciały przyjść z pomocą ofiarną, nie pieniężną, lecz z ofiarą drobnego swojego trudu i

zaczęły od dziś skrzętnie zbierać wszelkie małe ścinki materiałów nowych, których zawsze jest dużo przy każdym szyciu i oddawać je w torebkach papierowych do sklepu WP. Wł. Czechowskiego, dokąd mali upoważnieni przez Gniazdo wysłannicy będą zjawiać się każdego tygodnia po odbiór we wtorki.

P. Czechowski chętnie zgadza się na przyjmowanie pakuneczków i przechowywanie ich od wtorku do wtorku. Również, jeśli znalazłyby się w domu stare filcowe kapelusze, lub kawałki grubszej flaneli czy sukna używanego (na papućki) byłyby mile widziane jako dodatki do ścinków. Drobna to na pozór przysługa, jak „ciułanie" szmatek odda przysługę Gniazdu, a może i społeczeństwu. Zarówno „Gniazdo" przy ul. Kołłątaja jak i mający w tych dniach powstać „Dom noclegowy" dla dzieci bezdomnych prosi społeczeństwo o nie popieranie żebractwa dzieci lecz odsyłanie ich do „Gniazda". M. G

Krwawe starcie policji

ze ściganym bandytą

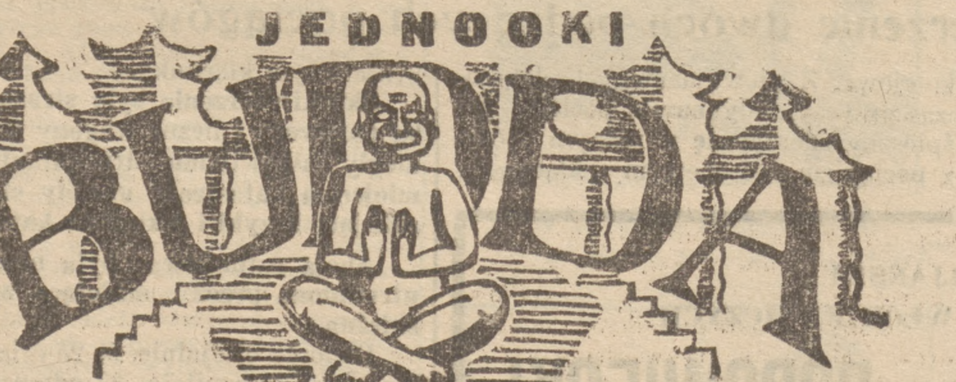
W nocy na piątek doszło we wsi Piekary gm. Sulmierzyce w pow. radomszczańskim do krwawego starcia policji ze ściganymi bandytami, osaczonymi przez oddział policyjny.

Ostatnio w powiatach: radomszczańskim i piortkowskim zanotowano kilka napadów rabunkowch. Ustalono, że napady te były dziełem: Marszała i jego kompana, Zielińskiego. Bandyci przez dłuższy czas wymykali się z rąk policji. W czasie nocnej obławy obu bandytów osaczono we wsi Piekary, a gdy policja otoczyła dom, w którym przebywali, zaczęli się ostrzeliwać i uciekać w stronę lasu. Policja odpowiedziała strzałami.

W wyniku starcia padł jeden bandyta: 34-letni Adam Marszał, młodzieniec wsi Złotniki. Drugi natomiast bandyta 24 letni Zygmunt Zieliński, zdołał się wymknąć i ukrywa się w okolicznych lasach.

Swietlica w Strzemieszycach

Dnia 6 grudnia br. w lokalu Związku Strzeleckiego w Strzemieszycach odbyło się organizacyjne zebranie Świetlicy Wydziału Powiat. Po zapoznaniu się z celam i zadaniami Świetlicy wybrano Zarząd, w skład którego wchodzą następujące osoby: prezes p. Szięzak Henryk wiceprezes p. Walotówna Eugenia, skarbnik p. Kondera Jan, sekretarz p. Kasperczyk St., zastępca p Kuś Witold, gospodarz p. Szlczakówna, zastępca p. Tabor Józef



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

68)

— Niech pan idzie do diabła! — ryknął Leopold. — Doprowadza mnie pan do pasji.

Wyszliśmy z klubu i wsiedliśmy do naszego auta.

* * *

Była godzina 3 nad ranem, gdyśmy przejeżdżali autem przez ulice miasta. Wszystko było jak wymarłe.

— Może pan do mnie wpadnie na chwilę? — zaprosiłem inspektora Bloora i kazałem szoferowi zatrzymać auto przed moim domem.

— Z miłą chęcią. Mam pragnienie, a trudno powiedzieć, żeby Leopold był bardzo gościnny.

Na stole w przedpokoju leżała karteczka, która prawdopodobnie została skreślona ręką mojego lokaja Smarta. Polecenie to brzmiało:

„W jadalni znajduje się młoda dama".

Pobiegliśmy szybko do jadalni. — W fotelu siedziała skrępowana — Rachela. Oczy jej były szeroko rozwarte i szkliste, jakby przejęte straszną trwogą. Wszystkie włosy na głowie były zgolone. Wyglądała na jakąś potworną mumię. Przeciąłem więzy, a Bloor pobiegł do telefonu i rzucił kilka pośpiesznych rozkazów.

Przez pięć minut cuciłem Rachelę, aż wreszcie ocknęła się z omdlenia.

— Pozwólcie mi umrzeć! — jęknęła — Zanim odeszli stąd kazali mi się jeszcze przeglądnąć w lustrze.

Pomimo całego tragizmu sytuacji parsknąłem śmiechem.

— Nie bój się, dziecino! — zawołałem. — Za miesiąc odrośnie ci czupryna i pójdziemy na dancing.

— Biegnijcie natychmiast na Eldon Street nr. 10 — zawołała Rachela. — Jest tam przy nim Miss Essiter. Tylko szybko, bo on znowu gdzieś wam ucieknie. Ten dom leży na drugiej stronie rzeki. Zabijcie tego draba, zabijcie go!

— Eldon Street? — powtórzył Bloor. — Moi ludzie znajdują się w odległości 100 m. od rogu tej ulicy.

Poskoczył do telefonu i znowu rzucił kilka rozkazów do aparatu. Rachela starała się uwolnić z moich uścisków, gdyż trzymałem ją na rękach jak dziecko. — Zrozumiałem, że żenuje ją światło i wobec tego zgasiłem lampę.

— Mój Boże! — jęczała Rachela.— Jakże się oni nade mną pastwili. Doprowadzili mnie aż do pańskiego domu, a służący pański poznał mnie i przyjął... kazał mi siedzieć w jadalni. W pewnej chwili wpadło tu dwóch drabów i zadało mi rany na nogach. Powiedzieli, że teraz dużo wody upłynie w Tamizie, zanim będę taka ładna jak przed tym. Błagam was, zastrzelcie tego draba!

— Zrobimy co się da.

Inspektor Bloor wyjrzał przez okno i zawołał:

— Auto pogotowia ratunkowego stoi przed domem. Musimy przenieść panią do samochodu.

Gdy wróciliśmy w kilka chwil potym do pokoju, ujrzeliśmy dopiero teraz kartkę, która leżała na kanapie. Kartka ta brzmiała:

„Kto chce mówić z Józefem, ten znajdzie go przy Eldon Street nr. 10 Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Otwarte całą noc".

— Jestem pewien, że moi ludzie spóźnią się i że znowu nie uszkodliwimy tego diabła.

W tej chwili ciszę nocną przerwał jakiś huk. Podobne to było do uderzenia piorunu. Jakże jednak to było możliwe w listopadzie?

Na ulicy rozległy się dzwonki alarmowe straży pożarnej, która pędziła ku rzece. W tej chwili zabrzmiał głos telefonu:

— Tu inspektor Cassels. Czy mogę mówić z inspektorem Bloorem? Wysłałem natychmiast po pańskim telefonie ludzi pod podanym adresem. Otoczyliśmy dom nr. 10. Zaledwie jeden z nas wszedł do domu, gdy dom wyleciał w powietrze. Jeden policjant zabity, jeden ciężko ranny, a dwóch lekko. Zabity został wachmistrz Harrison.

— Czy dom wysadzony dynamitem?

— Nie. Była to maszyna piekielna, nastawiona na czas naszego przyjścia. Z domu nic nie pozostało.

— Proszę mieć na oku dalej tę okolicę, a o godzinie 10 rano stawić się u mnie w biurze.

d. c. n.

Godziny handlu
W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W okresie 6 dni poprzedzających wigilię Bożego Narodzenia, godziny handlu mogą być przedłużone, z zachowaniem postanowień ustawodawstwa o ochronie pracy, do godz. 21 w dni powszednie.

Okres ten rozpocznie się od poniedziałku 20 bm. W niedzielę 19 bm. wykonywanie handlu dozwolone jest od godz. 13 do 18.

W wigilię 24 bm. wszystkie sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady kałotechniczne, fryzjerskie itp. mogą być czynne najwyżej do godz. 18.

W pierwszy dzień Świąt w sobotę 25 bm. wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży (nawet jadłodajnie) winny być zamknięte. Natomiast w niedzielę 26 bm. jadłodajnie i kawiarnie mogą być otwarte jak w zwykły dzień świąteczny.

——:0:——

Oskarżony usiłował udusić
ŚWIADKA NA SALI SĄDOWEJ.

Sala sądu grodzkiego w Częstochowie była widownią niezwykłego zajścia.

Na wokandzie znajdowała się sprawa Antoniego Polisa z Rakowa, jednym zaś ze świadków oskarżenia był bezręki inwalida Paweł Pasierkowski.

Na chwilę przed rozpoczęciem rozprawy Polis na oczach publiczności rzucił się na Pasierkowskiego i począł go dusić.

Napadnięty inwalida w uścisku Polisa stracił przytomność. Zdawało się, że Pasierkowski wyzionie ducha.

W ostatniej chwili obecny na sali posterunkowy Iwański zdołał wyrazić na pół żywego inwalidę z rąk oszalałego Polisa.

Brutalnego napastnika odprowadzono do komisariatu policji.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Jakie p. Premier wyciągnie konsekwencje
Echa sprawy inspektora Kowalika

Jak donosiliśmy poseł Starzak zgłosił w Sejmie interpelację w sprawie sprawozdania z procesu Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

Obok powołania się na stwierdzenie Sądu, że wyższe władze Ministerstwa tolerowały przestępstwa urzędników poseł Starzak przytacza za „Krakowskim Kurierem Wieczornym“ cytatę z przemówienia prokuratora dr. Müllera.

„W społeczeństwie utrwala się przekonanie, że najuczciwsze są doły, a im wyżej, tm więcej przestępstw, tym jest gorzej. Ta góra dobiera się do skarbu państwa. okrada skarb państw na miliony i miliardy. I ta opinia ma, niestety uasadnienie“.

Pos. Starzak zapytuje p. premiera czy treść wspomnianej notatki odpowiada przebiegowi przewodu sądowego, jeśli tak, to jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w omawianym artykule (chodzi tu o głównego inspektora pracy p. Klotta i kierownika wydziału prawnego Min. Op. Społ. p. Ant. Gadomskiego).

Nawiasem należy zauważyć. że wprost niewiarogodnie brzmi oświadczenie prokuratora i dlatego zapytanie p. Starzaka jest najzupełniej umotywane.

Kabel telefoniczny
WARSZAWA — SANDOMIERZ — LWÓW.

Po niedawnym stworzeniu bezpośredniego połączenia telefonicznego Warszawy z Sandomierzem powietrzną linią obwodową, czynione są obecnie przygotowania do budowy kabla telefonicznego, który ma połączyć Warszawę ze Lwowem, przebiegając przez tereny t. zw. okręgu centralnego.

Budowa kabla Warszawa — Sandomierz — Lwów rozpoczęta będzie z wiosną roku przyszłego.

Czynione są również przygotowania i opracowywane plany budowy dużej centrali telefonicznej w Sandomierzu i urzędu pocztowo — telegraficznego w Rzeszowie. — Cały okręg centralny pokryty ma być gęstą siecią urzędów pocztowo telegraficznych.

Właściciel fabryki
WYWIEZIONY DO BEREZY ZA SZYKANOWANIE ROBOTNIKÓW.

Jak nam komunikują urzędowo został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia Józef Jersak, właściciel tkalni w Zelowie powiatu łaskiego. Jersak był wielokrotnie karany administracyj. grzywną i aresztem bezwzględnym za przekraczanie przepisów sanitarnych, budowlanych i przemysłowych, a w szczególności przepisów o czasie pracy i umowie o pracy robotników przy czym stosunek jego do pracowników zatrudnionch w tkalni nosi zdecydowanie charakter szykany, co powodowało szereg zakłóceń w pracy i zagrażało bezpieczeństwu publicznemu.

Kryminał przestał być katastrofą
„Kradną, by nie tylko żyć, ale i użyć

W dniu tegorocznego święta niepodległości wśród wielu artykułów, słusznie podnoszących postęp w wielu dziedzinach naszego życia zbiorowego, zamieściliśmy też artykuł p. t. „Plamy na słońcu 11-o listopadowym“, a omawiający zamachy na własność nie swoją w tym wielkim dniu i wzrost liczby kradzieży w naszych czasach co już należy uznać za klęskę społeczną.

Jakby na potwierdzenie tej opinii znajdujemy w krakowskim I. K. C. znamienne uwagi Rity Rey, która stwierdza, że

przestępczość w Polsce szerzy się w sposób przerażający.

Prym wiedzie kradzież. Kradzież we wszelkich formach, tak na szkodę osób prywatnych, jak i dobra publicznego. Nabiera to już charakteru jakiejś epidemii. Staje się zastanawiające jako przejaw, nie mający co do swego nasilenia, żadnych precedensów w naszej przeszłości.

Na domiar złego zaczynamy to uważać za rzecz zwyczajną.

Nadzwyczajną i wyjątkową wydaje się dziś uczciwość, czego najlepszym dowodem odznaczenie Krzyżem Zasługi szofera, który zwrócił znalezione w swojej taksówce pieniądze.

Fakt tego odznaczenia jest czymś tak wymownie świadczącym, jakim to „rarytasem“ jest u nas człowiek, nie korzystający z okazji przywłaszczenia cudzego portfelu, że trudno mieć jakąkolwiek wątpliwość co do panujących w tym względzie stosunków.

Utarło się u nas powiedzenie i przekonanie, że wzrost przestępczości jest wynikiem biedy. W pewnym procencie jest to niewątpliwie słuszne. Ale tylko w pewnym.

Bo kradną u nas nie tylko żeby żyć, ale także żeby użyć.

Popularność zwalania nieuczciwości na biedę stała się przyczyną spopularyzowania samego występku. Zatracił on fizjognomię ohydy i występuje coraz częściej w aureoli „nieszczęścia“ a jeśli już nie można inaczej, to korzysta przynajmniej z „okoliczności łagodzących“ z racji niepoczytalności, wewnętrznego przymusu, dziedzicznego obciążenia, różnych urazów i modnych kompleksów.

Branie tych rzeczy po prostu, tak jak Pan Bóg, prawo i honor nakazuje — wyszło z mody.

Wydaje się to zbyt prostackie i prymitywne.

Ludzie, na których ciążą różne zarzuty i podejrzenia, nie są bynajmniej na społecznym i towarzyskim indeksie Nikt nie ma tej cywilnej odwagi, aby im plecy pokazać. Nikt nie stawia tej kwestii na ostrzu noża.

Mogą z tego „wyniknąć nieprzyjemności“ — jak to nie dawno w pewnym procesie jakiś świadek zeznawał Można się komuś narazić, stracić przyjaciół, albo i posadę (!).

Zresztą cóż tu mówić o podejrzeniach, skoro wina udowodniona bywa także rozmaicie komentowana, skoro

nawet kryminał przestał zagrażać definitywną życiową katastrofą.

— Skąd się wzięła ta bezprzykładna tolerancja — zapytuje autorka.

Materialna sytuacja społeczeństwa w okresie powojennym, po którym nastąpił w dodatku kryzys i bezrobocie, była tego rodzaju, że

zarówno państwo, jak i samorządy oraz instytucje prywatne utworzyły pewną ochronę i pewne ulgi dla tych, którzy nie mieli żadnej możności samoobrony.

Było to słuszne i konieczne. ale niestety w praktyce wynaturzyło się zupełnie i pociągnęło za sobą nieprzewidziane skutki. Bardzo prędko bowiem z pomocy tej zaczęli korzystać ludzie, którym się ona zupełnie nie należała. Nadużycia w tym kierunku stały się powszechne, a ustawy i zarządzenia, wtłoczone w system sztywnego biurokratyzmu, który interpretuje je zawsze jednakowo,

zmieniły się w źródło istnego bezprawia.

Wystarczał spryt, brak skrupułów albo i protekcja — wystarczyły pozory albo i fałszywe dowody, aby wyzyskać ustawę dla celów zupełnie z jej ideą sprzecznych.

Weźmy np. ustawę o ochronie lokatorów. Miała ona bezwzględne swoje uzasadnienie i rację bytu. Ale w praktyce doprowadziła do absurdalnych i zgoła nie moralnych stosunków.

Nędzarze, nie mający pieniędzy na opłacanie adwokatów, bywali nieraz eksmitowani, a ludzie zalegający z komornym, nie z biedy, lecz ze złej woli, procesowali się do upadłego,

wiedząc doskonale, że spór, nie mający z ich strony cienia słuszności i żadnych szans wygrania, można drogą różnych sposobów i sposobików latami przeciągać, no i oczywiście cały ten czas darmo mieszkać. Bywali i tacy, którym się udało jeszcze w dodatku wyszantażować jakąś gratyfikację za wyprowadzenie się. Ten proceder stał się nagminny. Miał swoich specjalistów, którzy go stale i celowo praktykowali. Na pozór wyglądał on zupełnie legalnie.

W istocie był oszustwem i wymuszeniem.

Warto pogadać z właścicielami domów aby się przekonać, jakie perypetie przechodzili z lokatorami i jak byli bezsilni wobec karykaturalnego zastosowania ustawy.

Inne dziedziny nie dostarczały aż tak drastycznych przykładów, ale również stały się polem nadużyć. Istnieją one dotychczas. Weszły po prostu w zwyczaj. Uchodzą za zupełnie na naturalny i godziwy sposób ułatwiania sobie życia.

Ludzie dobrze sytuowani podróżują, leczą się, bawią — darmo.

Przyjmują niczym nieuzasadnione subwencje i synekury.

Przez myśl im nie przejdzie, że jest to coś, co koliduje z etyką i honorem. Że w tym wypadku zawsze jest ktoś poszkodowany. Albo konstytucja, albo ten biedniejszy, dla którego miejsca już nie ma. Ogół jest od dawna nastawiony na wyzysk. Na przywłaszczenie sobie praw, należących się komu innemu. Na używanie kosztem cudzej krzywdy.

Wytworzyła się jakaś psychoza nie płacenia, jakaś mania ulg, zniżek i zapomóg.

Zdobywają je zawsze ci silniejsi — a należą się one tylko tym słabszym. Każdy chce brać. Nikt nie chce dawać.

O ciągle wzrastającej przestępczości mówi się dziś powszechnie. Prasa bije na alarm. Jest to jednak tylko stwierdzaniem faktów.

Nie widać żadnych poczynań, aby zło z gruntu wytępić.

Wzmożona kontrola i pewne zarządzenia nie są już obecnie wystarczające. Mogą być doraźnym hamulcem, mogą zapobiec poszczególnych wypadkom, ale nie oczyszczą atmosfery, która tym wypadkom sprzyja. Radykalnym lekarstwem mogą być tylko nowe ustawy, zaostrzone kary — a przede wszystkim akcja samego społeczeństwa.

Kronika tygodniowa

Drożdżownia jest nieczynna

Wrażenia z wycieczki w teren

Kiedy podczas pobytu w Sosnowcu ministra przemysłu i handlu p. Roma na radca Kwieciński w swym referacie powiedział, że dla dobra Centralnego Okręgu Przemysłowego przede wszystkim musi być zbudowana magistrala kolejowa: Zawiercie — Pilica — Kozłów — Sandomierz — Kiwerce, to ochota zobaczenia Pilicy doszła do zenitu. O tej kolei, co ma przechodzić przez to zamkowe ongi magnackie osiedle, mówiło się już dwa razy przez radio, więc stąd tym większe pożądanie zetknięcia się oko w oko z omawianą radiofonicznie sprawą. A jeżeli się jeszcze doda, że w Pilicy jest drożdżownia jedna z tych, o których tak z różnych względów bardzo teraz w Polsce głośno, to czyż można było pożyteczniej spędzić dzień świąteczny w ubiegłą środę, jak nie w wędrówce po owej Pilicy i okolicy.

Powiedziano mi tam w miejscowo ściach oddalonych o kilkanaście kilometrów od najbliższej stacji kolejowej gdym wspomniał o tej linii Zawiercie — Pilica — Sandomierz:

— Gdyby pan mówił o tym w szerszym gronie, to posądzono by pana o chęć zostania posłem. Bo u nas tu każdy kandydat przed każdymi wyborami mówi o tej kolei, ale, jak dotąd, to tylko obiecanki cacanki. —

Mimo tego groźnego ostrzeżenia wciąż tylko była mowa o kolei.

Nie daleko od Pilicy jest papiernia w Sławniowie i druga papiernia w Wierbce. Oba te zakłady stanowią jedną całość gospodarczą. Przed wojną zatrudniały one około tysiąca robotników, a dziś są zamknięte. Majster fabryczny, który mógłby zarabiać przeciętnie 500 do 600 zł. miesięcznie, tłucze latem kamienie przy reparacji szosy; a teraz korzysta z pomocy zimowej.

W mieście ta nędza może się jakoś schować, gdzieś się tam przyczaić, u czepić byle jakiego zajęcia, a tu na wsi wszystko widać jak na dłoni, i nie tylko, jeżeli nie fabryka, to już tylko żyć można z dobroczynności gminnej.

Więc w tych na oko porządnych domkach robotniczych w Wierbce i Sławniowie o kilkanaście kilometrów od kolei bieda jest tak straszna, że pewnie większej daremnie by szukać gdzieindziej. Powiedzieć tam, że sytuacja gospodarcza znacznie się poprawiła, to zobaczycie wzruszenie ramion:

— My dotychczas nic a nic o tym nie wiemy.

A tu tymczasem głośno się mówi, że kryzys nie tylko minął, ale że już znów nadchodzi nowa fala depresji. Ludziom w tych stronach już gorzej nie będzie jak obecnie, więc się nie obawiają nadchodzącej depresji, jak nie mieli możności radowania się poprawą koniunktury.

Podobno słynna dawniej w całej Polsce z doskonałej produkcji papiernia w Wierbce i Sławniowie zatrzymała swe maszyny dlatego, że nie mogła wytrzymać konkurencji, za drogo bowiem kosztował dowóz surowca. Mimo, że zarządcą fabryk o bardzo dużej wartości i w każdej chwili gotowych do uruchomienia, jest Bank Gospodarstwa Krajowego, budowa kolei z Zawiercia w tamte strony ciągle jeszcze jest w sferze referatów Izby przemysłowo - handlowej. A majątek niszczy się.

Oczy i niespokojne serca całej okolicy zwrócone są na Zawiercie, ściślej mówiąc na osobę posła Sowińskiego, który zarówno jako prezes Izby jak i referent budżetu państwa — wiele ma zapewne zrozumienia dla tych spraw i wiele może pomóc.

Na wysokim budynku fabrycznym jest zegar, który stanął bodaj od czasu, jak stanęły maszyny. Wskazówka zatrzymała się symbolicznie na godzinie w pół do dwunastej. Nie wiem, czy to się stało przed godziną dwunastą w południe, która jest godziną sygnałów, czy przed północą, która jest godziną duchów. Wiem tylko, że obowiązkiem naszym jest co rychlej sygnalizować bezprzykładny dramat Wierbki i Sławniowa, gdzie czas zatrzymał się raczej w ciemności, z której nie ma wyjścia.

W samej zaś Pilicy stoi wielkopański zamek, wspaniała ongi siedziba sy nowej Jana Sobieskiego, przed nią Padniewskich, Warszyckich, książąt Zbaraskich.

Na ścianach wspaniałych sal zamkowych wiszą obrazy mistrzów obcych i polskich, ale w najbliższym sąsiedztwie ongi obronnych murów znajduje się jeden obraz wyjątkowo smutny, dzieło mistrzów kartelowych: nieczynna słodownia i drożdżownia. Nie wypada mieszać się do prywatnych interesów właściciela drożdżowni, dość powiedzieć, że mu się lepiej kalkuluje, gdy drożdżownia jest zamknięta, niż gdyby miała być czynna.

Obok jednak jego prywatnego interesu jest także interes społeczny, to jest ta nędza pilicka, która niejaką ulgę znajdowała w czynnej słodowni i drożdżowni.

Kartel zamknął drożdżownię, a po tworne plotki, a złe słowa rosną i rosną nawet bez drożdży.

Więc niechby najprędzej ta kolej; ona by niejedno zmieniła na lepsze. Niech przechodzi przez Pilicę, Sławniów, Wierbkę, Żarnowiec: tuż przy ludzkich siedzibach, a nie znów gdzieś tam w polu, daleko, bo to już jakieś ciemne siły działają, żeby kolej odsunąć, żeby nic nie uruchamiać.

Niechże z tą koleją nie będzie znów tak, jak z dobroczynnością Jaśnie Oświeconego księcia Jerzego Zbaraskiego. Książę ten każdego ubogiego chętnie na zamku przyjmował i karmił. Właściwie z tym karmieniem to nie by ła rzecz prosta, trzonki bowiem u łyżek, którymi miały jeść dziady były na dwa łokcie długie, a trzeba je było trzymać za sam koniec. Ponieważ zaś ręka ludzka ma przeciętnie tylko łokieć długości, więc żaden dziad nie mógł taką łyżką dostać do swych ust. Urządzali się tedy żebracy w ten sposób, że jeden drugiego z książęcych łyżek na odległość karmił.

Zabawa była niebylejaka.

Chodzi też o to, żeby i z koleją nie było tak samo: niby to powstanie, ale w takim miejscu, że trudno będzie się dostać do niej.

I znów transport surowca do papierni w Sławniowie i Wierbce będzie za drogo kosztował. I wskazówka na tarczy zegarowej nadal ani drgnie z miejsca.

I wtedy już będzie napewno wiadomo, że wskazuje ona czas złych dochów i ciemności.

K. Ćwierk

Zniżki do Zakopanego ważne do 20 grudnia

Tylko do dnia 20 grudnia obowiązywać będą 66 proc. zniżki dają karty uczestnictwa Ligi popierania turystyki, które można otrzymać w biurach podróży. w kioskach „Ruchu", w biurach turystycznych LPT. oraz w Związkach Turystycznych miast: Warszawy, Krakowa i Wilna.

Posiadacze kart uczestnictwa oprócz zniżki kolejowej korzystają z bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch i z powrotem bądź bezpłatnej wycieczki autobusem PKP. do Morskiego Oka.

DRZAZGI.

Strug w Sosnowcu

Była to pierwsza i jedyna jak dotychczas nagroda literacka m. Sosnowca. Od tego czasu minęło dziesięć lat z okładem.

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w skromnej ale wówczas odświętnie przystrojonej sali rady miejskiej przy ul. Warszawskiej. Strug był odrazu widoczny przez tę swoją piękną, srebrną czuprynę.

Przy wręczaniu nagrody wygłoszono mowę raczej polityczną, że proletariat, że klasa pracująca, że partia, że socjalizm. Wszystko to było niewątpliwie szczere, ale i bardzo proste, nie wyszukane.

A w Strugu odezwał się nie członek partii, tylko przede wszystkim pisarz. Więc też odrazu uderzył w ton właściwy wszystkim pisarzom na świecie bez względu na ich znak polityczny: mówił mianowicie o człowieku. — Bo dla rasowego pisarza nic tak nie jest ważne: ani partia ani doktryna, jak właśnie człowiek.

Powiedział tedy autor „Ludzi podziemi", że przyjmuje nagrodę miasta Sosnowca, nie jako rzecz sobie należną, bo nie zasłużył na nią, lecz jako symboliczny znak wdzięczności dla tych wszystkich pisarzy polskich, którzy w czasach zaborczych pracowali i marli w nędzy, którzy, mimo to, wypełniali twardy obowiązek budzenia ducha i którzy nie doczekali tej radosnej chwili, gdy pisarzom rozdawane są nagrody.

W ich też imieniu Andrzej Strug, honorowy obywatel Sosnowca, podziękował za nią temu miastu.

W tym niejako uspołecznieniu nagrody uwidocznił się właściwy Strugowi pogląd na świat. **Ćw.**

Szybkie tempo rozbudowy kawiarni „UDZIAŁOWEJ" w SOSNOWCU.

Rozbudowa kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu postępuje w szybkim tempie naprzód. Każdy niemal dzień przynosi nowe zmiany i przekształca prawie nie do poznania kawiarnię w wielki, prawdziwie po europejsku urządzony lokal. Przybudówka, dzięki której kawiarnia zwiększy się prawie dwukrotnie, jest już całkowicie ukończona; ściana, dzieląca dotychczasowy lokal z przybudówką rozebrana i zasłonięta chwilowo prowizoryczną ścianą drewnianą; drzwi do garderoby przebite i obmurowane.

Obecnie prace postępują przy budowie podziemi, znajdujących się pod całą kawiarnią, gdzie mieście się będą: sala bilardowa, urządzona według najnowszych wymogów higieny, kuchnia wraz z windą i z oddzielnymi wejściami, damskie i męskie toalety. Kuchnia wraz ze spiżarnią i lodownią będzie stanowić oddzielną zupełnie całość i odseperowana zostanie całkowicie od dalszych części podziemi.

Podziemia zostaną skanalizowane i do łączone do głównego kolektora kanalizacyjnego. Wszystkie prace przy rozbudowie lokalu odbywają się w nocy.

Kiedy na sali cichną dźwięki muzyki a ostatni goście przepełnionej co wieczór po brzegi kawiarni, opuszczają lokal — salę i podziemia zapełniają inni goście — robotnicy i rzemieślnicy. Nie więc dziwnego, że postępy pracy dają się zauważyć każdego niemal dnia.

Badanie przestępców w dawnej Polsce

Sruby do ściskania kości. — Hiszpańskie skrzypce.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że jeszcze w końcu 18 wieku stosowane były w Polsce przy badaniu podejrzanych o jakieś przestępstwo tortury. — Niedoskonałe instytucje sądów nie wyobrażały sobie prawidłowego funkcjonowania bez pomocy kata. Zasadą bowiem od której bardzo rzadko odstępowano, było ferowanie wyroków na zasadzie przyznawania się oskarżonego do winy. Uznanie przyznania się nie było rzeczą trudną, zważywszy, że w stosunku do opornych stosowano aż 5 stopni tortur.

Badanie oskarżonych odbywało się w t. zw. „kuźniach", mieszczących się w ratuszach obok sal sądowych. Już sama nazwa tych gabinetów badań wskazuje na to, że wyglądem przypominały one kuźnie. Rozpalone piece wielką ilość rozpalonych do białości obcęgów i sztab do wypalania, żelazne dźwigary do wyciągania kości, koła do łamania, żelazne buty „warsztaty", przypominające wyglądem łoża dopełniały urządzenia „kuźni". Przy badaniu oskarżonego obecny był zawsze członek sądu, który zadawał torturowanemu pytania, podczas gdy kat dokładał wszelkich starań, by rozwiązać delikwentowi język.

W starych archiwach zachowały się akta, w których znajdujemy dokładne opisy „badania". Pierwszy stopień tortur stanowiły śruby do ściskania kciuka, które trzykrotnie mogły być dokręcane bez istotniejszej szkody dla delikwenta,

przy czwartym jednak przyśrubowaniu musiały pęknąć kości. — Drugi stopień stanowiły trzewiki hiszpańskie. Były to olbrzymie buty żelazne na śrubach, do których wstawia no nogi inkwizyta, ściskając je następnie śrubami. I tu również według „biegłych" można było „bez szwanku na zdrowiu i całości" zaciskać śruby trzy krotnie, przy czwartym zaciśnięciu pękały golenie.

Trzeci stopień zwany naciągiem lub popularnie „Szpilkowanym zajęciem" polegał na naciąganiu inkwizyta na specjalnym łożu. Sprawiało to straszliwy ból. Przy trzykrotnym naciąganiu wyskakiwały kości barkowe a kręgosłup ulegał zmiażdżeniu. Czwartym stopniem tortur stosowanych w Polsce były t. zw. „hiszpańskie skrzypce". Skrzypce owijano dookoła ramienia i skręcano.

Ostre krawędzie przy obrotach wpijały się w ciało badanego, wyrywając całe kawały ciała.

Piątym i ostatnim stopniem badania było siarkowanie składające się z trzech podstopni. A więc spryskiwanie piersi rozpaloną siarką, następnie zalewanie nią pachwin i miejsc specjalnie czułych, wreszcie zalewanie siarki za skórę, uprzednio nadciętą.

Zaznaczyć trzeba, że wymienione powyżej sposoby tortur były najłagodniejsze i zwano je w odróżnieniu od tortur stosowanych przedtem przez inkwizycję „humanitarnymi".

MÓWIĄCE KSIĄŻKI

W Londynie powstało towarzystwo z kapitałem zakładowym półtora miliona funtów szterlingów, które zamierza wyprodukować i puścić do sprzedaży tak zwane „mówiące książki". Pierwsze próby dały nadzwyczaj ciekawe rezultaty, teraz stoi tylko na przeszkodzie kwestia patentu i wykupienia praw autorskich niektórych dzieł.

„Mówiąca książka" jest oparta na zasadzie filmu dźwiękowego, przy czym głos autora, względnie speakera, nagrywa się na taśmie z niepalnego materiału. Kupujący taką taśmę musi posiadać aparat, który swoim wyglądem przypomina radioodbiornik małych rozmiarów. Taka taśma, przesuwając się powoli w aparacie, reprodukuje głos mówiącego.



NOC NARCIARZY W PARYŻU.

Pod protektoratem podsekretarza stanu w francuskim Ministerstwie Wychowania p. Lagrange odbyła się w salonie narciarskim u bram Wersalu wielka tradycyjna noc narciarzy, z której dochód został przeznaczony na rzecz bratniej pomocy b. kombatantów francuskich. Na zdjęciu naszym fragment tej oryginalnej nocy narciarskiej.



PIERWSZY FILM O LAPONII

W Szwecji został nakręcony pierwszy wielki film o Laponii p. t. „Laila". Film ten, w którym role grają wybitni artyści szwedcy, zdobył sobie wielkie powodzenie.

30 milionów lirów na utrzymanie Wenecji

Państwo włoskie wydało 30 milionów lirów, które będą zużytkowane na utrzymanie dotychczasowego charakteru Wenecji oraz wysp — Giudecca. Murano i Burano. W planie robót jest przewidziane oczyszczenie i pogłębienie kanałów, dalej konserwacja starych, historycznych budowli, umocnienie mostów itd.

Sprawy kobiece

Porady gospodarskie i kuchenne

Galaretki zetną się szybciej, gdy formę wstawimy do miski z wodą, w której rozpuszczono trochę soli.

Nie zostawiajmy kompotu w miedzianym naczyniu! Tworzy się bowiem rdza miedziana — trucizna, która jest niebezpieczna dla ludzkiego organizmu.

Resztki wina psują się we flaszkach w pozycji stojącej. Flaszki winny leżeć albo, co jest jeszcze lepsze, stać dnem do góry. Wino naciska wtedy na korek i uniemożliwia dostęp powietrza, które źle działa na smak wina.

Kawę specjalnie smaczną otrzymamy, gdy zamiast wody zwykłej użyjemy destylowanej wody selterskiej. — Woda z wodociągu bowiem zawiera zawsze trochę wapna, ono zaś pogarsza smak, co dotkliwie odczuwają znawcy.

Flaszki i szklanki nie pękną, gdy je przed napełnieniem gorącym płynem wstawimy po sam brzeg do zimnej wody lub przez kilka chwil potrzymamy nad parą, tak aby się skropliła na wewnętrznych ścianach.

Żelatynę należy rozpuszczać w zimnej wodzie, przez co usunie się posmak kleju.

Drożdże są dobre, gdy włożone do gorącej wody wypływają na powierzchnię, w innym wypadku szkoda je rozczynić.

Cytryna zawiera ważne witaminy. Daj dziecku swemu codziennie trochę soku cytrynowego!

Karaluchy zniknął, gdy przez 2—3 tygodnie co noc posypiemy boraksem ich kryjówki, szpary i dziury.

Drewniane trzonki brzydną i szarzeją wskutek codziennego używania i pod wpływem wody. Odświeżamy je nacierając siarczanem żelaza lub czarnym bejcem; następnie smarujemy je lekko pastą do podłóg i polerujemy miękką szmateczką wełnianą.

Za długo gotowane jaja staną się miększe, gdy je na pół minuty włożymy do zimnej wody.

Suszone owoce ochronimy przed robakami posypując je solą i potrząsając od czasu do czasu. Na kilogram owoców łyżkę soli.

Miłość na codzień i miłość od święta

Czego chcą mężczyźni od kobiety

Mężczyzna interesuje się kobietą, lecz nie umie sobie zdać sprawy ze źródeł psychicznych tego zjawiska. Sądząc „kobietę w ogóle“, wypowiada efektowne paradoksy („lepiej mówić głupstwa w oryginalny sposób niż prawdę według utartych reguł” — powiedział Dostojewski), o określonej kobiecie mówi komunały wspólne wszystkim zakochanym.

Ponieważ mężczyźni nie precyzują swych wymagań, kobiety starają się odgadnąć i w tym celu rozwijają odwieczny instynkt podobania się na różnych płaszczyznach i różnymi środkami.

Zwracają uwagę mężczyzny twarzą umalowaną jaskrawo lub gładko uczesaną główką polskiego dziewczęcia, przemawiają do uczucia oszczędną powściągliwością ekspresji lub manifestacyjną szczerością, imponują zręcznie wykazaną erudycją milczenia. Pragną wzbudzić zainteresowanie, podziw i osiągają cel.

W ten sposób rodzi się miłość „od święta“ —gdyż tak możnaby nazwać uczucie, rozwijające się, nieujawnione lub ukradkowe, miłość do narzeczonej lub kochanki.

W tej fazie uczucia kobieta jest niezupełnie sobą; pragnie wyróżnić się od innych kobiet, które znał kochający mężczyzna, usiłuje dosięgnąć jego wysokiego o niej mniemania. On sam zresztą ułatwia jej zadanie, tłumacząc sobie jej lenistwo — anemią, nieporządek — idealizmem, nazywając sentymentalizm — dobrocią a gadatliwość — wdziękiem. Miłość „od święta“ — musi się samookłamywać, to też minimum intuicji ze strony kobiety wystarczy na pokrycie maksymalnych wymagań mężczyzny.

Inaczej z miłością „na codzień. Kobieta nie może już ustawić się przed mężczyzną, jak przed aparatem fotograficznym — w najefektowniejszej pozie: rytm dnia powszedniego obraca ją przed jego oczami, jak lalkę na wystawie.

Jedyną możliwą drogą staje się powrót do samej siebie. Czegóż bowiem — poza zmysłowym zadowoleniem — szuka mężczyzna w kobiecie, idącej z nim ręka w rękę? Na pozór rzeczy bardzo różnych: niemodnej „kapanki domowego ogniska“ lub towarzyszki i koleżanki; gospodyni lub działaczki intelektualistki lub sportsmenki. Pod rozmaitymi postaciami wszyscy jednak pragną — bliskiego człowieka A bliski człowiek — to ani uosobienie płci sprzecznej i walczącej ani przyjawienie jest niezachwiane. Odgadłem, że odwoławszy się do wspaniałomyślności pani, pozyskam na małżeństwo tych dzieci... Jużem zamierzył sobie, że wyjadę, udam się do źni równej i statycznej — to przede wszystkiem odrębna, lecz zdolna iuną zrozumieć — indywidualność.

Słyszy się nieraz lekceważące zdanie mężczyzny: „Znam ją na wylot, z góry wiem, do czego jest zdolna“. Któż to uprawnił mężczyznę do zarozumiałego twierdzenia, że drugiego człowieka można przejrzeć we wszystkich jego możliwościach, wyczerpać do dna? Niewątplwie same kobiety.

Na cóż zdało się uch pragnienie indywidualności „od święta“, jeśli na codzeń zatracają swą indywidualność w małostkach, upodobniających je wszystkie do siebie.

A teraz właśnie winna ona najgłębiej potwierdzać swą osobowość, nie przejmować biernie sądów mężczyzny, którego kocha, jeśli przez nią samą nie będą przeżyte, nie rezygnować z własnych odruchów „dla świętego spokoju“. Niech ustępstwa redukują się do drobiazgów — przy niezależności w rzeczach ważnych, gdyż nagły błysk zrozumienia zbliża ludzi wtedy tylko, gdy zdają sobie sprawę ze swej odrębności.

W znacznej mierze od kobiety zależy, by atmosfera codziennego współżycia nie staczała się w kierunku automatyzmu psychicznego i przyzwyczajenia, lecz była prawdziwa i bardziej twórcza od idealizowanej przez romantyków „miłości od święta“.

Wbrew pozorom bowiem — miłość od święta przygłusza indywidualność, miłość na codzień — wystawia ją na próbę. Kobieta, która utrwala dynamikę swego wewnętrznego życia, nie zabiegając bezpośrednio o zachowanie miłości, zdobywa dla niej coraz to nowe możliwości.

Nie pytać „czego chcą od nas mężczyźni — powiada autorka tych uwag — lecz czego chcemy od siebie, to znaczy przykuć ich do siebie najtrwalej.

(„Bluszcz“)

Dwa razy przestrzelił sobie serce

i dwa razy został uratowany

Gazety wiedeńskie podają niecodzienny wypadek. Dwudziestodziewięciołetni urzędnik Jan Schmoll, już drugi raz targnął się na swoje życie, strzelając z rewolweru w serce. Już przed siedmiu laty popełnił analogiczny zamach samobójczy, przy czym zranił się ciężko bez nadziei ratunku; jednak dzięki zręcznosci lekarzy i daleko posuniętej wiedzy chirurgicznej został on uratowany.

Wtedy powodem zamachu samobójczego była utrata pracy, było to bowiem podczas największego nasilenia kryzysu.

Obecnie powodem zamachu był zawód miłosny, a mianowicie kobieta z którą chciał się żenić, odmówiła jego prośbie wyjścia za niego za mąż, gdyż zbyt mało zarabiał. Jednak i tym razem został uratowany. Kiedy teraz zranionego położono na stole operacyjnym, lekarz bardzo zdziwili się, widząc na jego piersi tak zwane „okienko“, robione zawsze w klatce piersiowej przez chirurgów, celem dostania się do serca. Teraz Schmoll strzelił w to uczynione przy pierwszej operacji „okienko“.

Gazety opisują z tej okazji przebieg operacji na serce.

Pacjenta niezwykle szybko się rozbiera i włącza mu się aparat do sztucznego oddychania; następnie pacjenta narkotyzuje się i zaczyna się najbardziej niebezpieczna operacja. Szybkimi ruchami chirurg robi cięcia, aby się dostać do serca, zmienia szalenie szybko potrzebne do tego instrumenty, przy czym szybkosć ruchów, ich zręcznosć pewnosć decyduje o życiu pacjenta.

1000 kilometrów lotu

przez pustynię do położnicy

Z oazy Sebha, oddalonej od Trypolisu o 930 kilometrów, wezwano przez radio lekarza do zony jednego z włoskich dostojników wojskowych. Marszałek Balbo wysłał natychmiast samolotem wojskowym jednego z głównych lekarzy szpitala kolonialnego w Trypolisie, który już podczas lotu udzielał w drodze radiofonicznej fachowych porad przy ratowaniu chorej — miejscowemu lekarzowi oazy. Na szczęście lekarz przybył do oazy jeszcze w porę, aby dokonać operacji chorej, która porodziła dziewczynkę.

Przepis prawny

ze starego pergaminu

Nowoobrany przeor klasztoru pijarskiego w czeskim mieście Jaungbunlau nałożył na wielu obywateli tego miasta bardzo ciężkie obowiązki. Przeor ten wyszukał w starych pergaminach przepis z 18-go wieku, na podstawie którego wielu mieszkańców miało pokrywać koszty utrzymania klasztoru. W roku 1869 wielu z nich uwolniło się od tego obowiązku przez złożenie jednorazowej dobrowolnej daniny a wskutek tego obowiązywał on już tylko bardzo nielicznych.

Przepis ten później poszedł w niepamięć. Dopiero nowy przeor w poszukiwaniu dochodów — nagle to prawo odnalazł. Potomkowie tych ojców miasta nie mogą zrozumieć, dlaczego właściwie mają ponosić tak duże ciężary na rzecz klasztoru. Przeor udał się teraz na drogę sądową, aby w ten sposób zmusić „opornych płatników“ do wyzbycia się „wstrętu“ do ponoszenia ofiar na rzecz klasztoru.

Makabryczny pomnik

Jedną z osobliwości Batawii, stolicy Indyj Holenderskich, była zachowana część starego muru, który kiedyś otaczał całe miasto. Mur ten miał makabryczną ozdobę w postaci zasuszonej ludzkiej głowy.

Przed 200 laty na jednym z placów kraju głowę ściętego zasuszono i na wieczną rzeczy pamiątkę ustawiono na murze. Obecnie podjęty został proces rehabilitacyjny, który na podstawie dokumentów historycznych wykazał niewinność skazanego, który padł ofiarą intryg ówczesnego gubernatora Batawii.

Wobec wyników procesu rehabilitacyjnego, makabryczna „ozdoba“ z muru miasta Batawii będzie niebawem usunięta. Głowa skazanego Elberfelda złożona będzie w specjalnej urnie i pochowana ze wszystkimi honorami.

Humor



Klucz od mieszkania już mam, a teraz tylko znaleźć jeszcze dziurkę do klucza.

— **ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH W SOSNOWCU,** wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego kolegi sp. Janczyka Stanisława. Odprowadzenie zwłok z domu załoby prz ul. Brzozowej 19 do kościoła par. w Starym — Sielcu a następnie na cmentarz Sosnowiecki, odbędzie się w dn. 12 grudnia br. o godz. 14.

— **WYWIADOWKA W PUBLICZNEJ SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ** Zawodowej nr. 1 przemysłowej i nr. 2 ogólnej męskiej w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 25 — I piętro — odbędzie się w niedzielę dn. 12 grudnia 1937 r. o godz. 10 przed południem Rodzice względnie opieka domowa i pracodawcy proszeni są o nieodzowne i punktualne przybycie".

Poświęcenie cmentarza w Milowicach

Dobry rezultat pracy i ofiarności

Milowice oddalone o 3 — 5 kilometrów od Czeladzi od dłuższego czasu czynią starania o utworzenie samodzielnej parafii. W tym celu nieliczni gospodarze z robotnikami i urzędnikami kop. Milowice zakupili grunt pod cmentarz grzebalny w 1923 r. Ci sami gospodarze zakupili później mórg pola a Dyrekcja T-wa Sosnowieckiego ofiarowała 1 i pół morga z czego drogą zamiany z powyższą Dyrekcją powstał piękny teren pod budowę kościoła i cmentarz grzebalny.

W bieżącym roku przystąpiono do grodzenia cmentarza. Zadziwiającą szybkością w przeciągu niespełna 3 miesięcy zamierzenia swe mieszkańcy Milowic doprowadzili do skutku. Tak szybkie zrealizowanie swych zamiarów zawdzięczać należy Dyrekcji TS., która oprócz wyżej wspomnianej ofiary dała bezinteresownie i kamień. Bardzo życzliwie ustosunkował się również Zarząd kopalni łącznie z urzędnikami, miejscowi gospodarze, poszczególne wydziały kopalniane oraz robotnicy tejże kopalni. W podziw jednak wszystkich sprawił miejscowy ogół ludności, który przez cały ciąg pracy służył bezinteresowną swą pomocą. Motorem i bodźcem całej akcji byli ks. J. Suma i miejscowy nadsztygar p. St. Zawadzki.

W ubiegłą niedzielę (5) bm. ks. prałat Fr. Gola, dziekan będziński, — przy udziale przedstawicieli Dyrekcji TS. w osobach WW. pp. St. Gadomskiego i F. Frycza, komitetu Budowy Kościoła z p. inż. Wieczorkiewiczem na czele, miejscowych organizacyj i korporacyj oraz b. licznego grona wiernych — dokonał poświęcenia nowego cmentarza. Cmentarz okolony tym płytami betonowymi, 3 piękne żelazne bramy i śliczny krzyż pośrodku — oto owoc wysiłku wszystkich.

Komitet budowy kościoła czuje się w miłym obowiązku tą drogą podziękować wszystkim tym, którzy przyłożyli się swą ręką i groszem do tych prac, na nadzieję że i w przyszłości w razie potrzeby miejscowa ludność nie poskąpi swej ofiarności.

KOMITET.

Marzenia gwiazdkowe spełni

książeczka premiowa P.K.O. V-ej serii

Zima! Śnieg! Za niespełna dwa tygodnie Boże Narodzenie! Zbliżają się najpiękniejsze, najradośniejsze święta w roku. W sklepach zaczął się charakterystyczny ruch przedświąteczny przemyśliwa się już nad podarkami dla naszych najbliższych i najmilszych.

Wśród wielu podarków najpopularniejszych będzie w tym roku nowa książeczka premiowana 5-ej serii, wprowadzona niedawno przez PKO. Posiada ona specjalne zalety, dzięki którym nadaje się najlepiej na gwiazdkowe prezenty. Wierzymy że Gwiazdka przyniesie nam szczęście skła damy sobie życzenia, a książeczka premiowa właśnie może je spełnić.

Co 3 miesiące bowiem PKO. losuje między posiadaczy książeczek kilkudziesięcio i kilkuset złotowe premie, pozwalając urzeczywistnić wiele marzeń, snutych przy wigilijnym drzewku. Nezależnie zaś od premii drogą drobnych wkładek miesięcznych przez 114 miesięcy urośnie kapitał 600 złotych, jaki wypłaci nam PKO. po upływie tego czasu.

Dla wyrobienia książeczki premiowej na nazwisko. wskazane przez nas w zgłoszeniu o książeczkę, wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę. Dalsze wkładki właściciel książeczki wpłaca co miesiąc, ale możemy, dla podniesienia wartości prezentu, wnieść odrazu kilka, czy kilka[illegible]my wpłaty w Centrali lub w jednym z Oddziałów PKO.

Książeczka premiowa PKO. 5 serii jest podarkiem dostępnym dla wszystkich. Każdy może ją przygotować na prezent i każdemu można ją ofiarować.

Książeczka premiowana nadaje się szczególnie jako podarek dla młodzieży. Miesięczne wpłacanie 5 złotowej wkładki ma znaczenie wychowawcze: przywyczaja do systematycnego oszczędzania, a nadzieja premii jest zachętą do wytrwania w oszczędności.

Nakoniec, gdy książeczka premiowana 5 serii przynosi wiele korzysci przygotowując podarki dla innych, pamiętajmy i o samych sobie. Od szczęśliwego dnia Gwiazdki rozpocznijmy zbieranie kapitału i dzięki miesięczuje 5 złotowej wkładce włączmy się do kręgu tych, pomiędzy których sypią się losowane co 3 miesiące premie. Co 3 miesiące mamy poważne szanse zdobycia premii, a po 114 miesiącach otrzymujemy 600 złotych. lub nawet 1000 jeżeli los przyzna nam ostatnią specjalną premię (400 z.) jako nagrodę za wytrwałość w oszczędzaniu.

— **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** W dniu 19 bm. komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu urządza zbiórkę uliczną pod hasłem: „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych rodziców".

Komitet zaprasza organizacje do wzięcia udziału w kweście. W związku z tą zbiórką w dniu 13 bm. o godz. 18 w ratuszu odbędzie się zebranie przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń, celem omówienia całej akcji.

ZMIANA TRAMWAJOWEGO ROZKŁADU JAZDY Z DNIEM 13 BM.

W dnie powszednie tramwaj z wozowni do Sosnowca będzie odchodził o godz. 5.23 zamiast 5.31 jak dotychczas

Przyjazd do Sosnowca o 5.45, zamiast 5.33.

Odjazd z Sosnowca do Dąbrowy o 5.53, zamiast 5.56.

Tramwaj z Milowic będzie odchodził o godz. 5.46, zamiast 5.50, mając połączenie w Sosnowcu z tramwajem odchodzącym o godz. 5.53 do Dąbrowy oraz połączenie w Będzinie o godz. 6.13 do Czeladzi.

W niedziele i święta tramwaj z wozowni do Dąbrowy będzie odchodził o g. 4.56, zamiast 5.02.

Odjazd z Dąbrowy do Sosnowca o godz. 5.11, zamiast 5.17.

Pamiętaj o bezrobotnych

Wiadomości bieżące

Niedz. 12 Grudz.	Dziś: Aleksandra Jutro: Łucji Wschód słońca: 7,36 Zachód słońca: 15,23

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś po południu o godz. 16.30 komedia w 4 aktach A. Birabeau pt. „Woźny i minister". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Dziś wieczorem o godz. 20.30 — „Serce na wolności" komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W poniedziałek i we wtorek — przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni „Serce na wolności". Początek o godz. 19.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Księżniczka Cygańska
PATRIA — Tragedia jeńca.
EDEN: Kapitan Taylor.

Ratujmy kraj przed zdziczeniem

Odezwa Tow. Opieki nad zwierzętami

Kryzys ekonomiczny, bezrobocie i inne klęski gospodarcze nie zwalniają nas od obowiązku względem tych najbardziej upośledzonych rzesz czworonożnych pracowników, którzy cały swój żywot męczeński oddają nam w ofierze.

Mieszkamy w domach, zbudowanych z materiału, przy zwózce którego prężyły się w nadmiernych wysiłkach okrwawione grzbiety końskie.

Spożywany przez nas chleb powszedni czyż nie przypomina nam ogromu pracy i cierpienia włożonego przez zwierzęta na jego wyprodukowanie.

Nawet w najskromniejszym budżecie winien się znaleźć grosz na ochronę tych męczenników przed okrucieństwem.

Popierając ideę humanitarną krzewioną przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, jednocześnie przyczyniamy się do łagodzenia obyczajów i ratujemy kraj nasz przed ogarniającą go falą zdziczenia.

Zapisujcie się do T-wa Opieki nad Zwierzętami, abyście snadniej mogli zwalczać złego człowieka.

50 groszy miesięcznie wynosi składka członka rzeczywitego.

Zgłaszajcie się na stanowiska inspektorów honorowych! Przy pomocy Towarzystwa organizujcie w miastach i miasteczkach Ekspozytury i Koła Opieki.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sosnowcu
ul. 3 Maja nr. 20 (obok Kościółka Kolejowego).

Nr. kontr. 26.

KONKURS

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU

ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko ordynatora oddziału chirurgicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego w Sosnowcu, mającego pełnić obowiązki dyrektora szpitala.

Stanowisko jest do objęcia od 1 kwietnia 1938 roku. Wynagrodzenie wynosi zł. 750.— miesięcznie.

O stanowisko to mogą się ubiegać kandydaci, którzy nie przekroczyli 45 roku życia posiadają conajmniej 5-cio letnią pracę szpitalną w zakresie chirurgicznym przy czym pierwszenstwo będą mieli kandydaci mogący się wykazać pracą administracyjno - lekarską.

Podania należy składać do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu — Biuro Główne w terminie do dnia 15 stycznia 1938 roku z dołączeniem następujących dokumentów 1) metryka urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie napisany, 3) poświadczenie obywatelstwa polskiego, 4) dyplom ukończenia Wydziału Lekarskiego, 5) zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, 6) zaświadczenie o pracy szpitalnje w zakresie chirurgicznym. 7) ewentualne odpisy prac naukowych.

Prezydent Miasta
(J. KACZKOWSKI).

Nr. sprawy I. C.203 37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział I Cywilny, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k. p. c. p. Włodzimierz Kozarski adwokat zamieszkały w Będzinie, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Kazimierza Hamankiewcza, ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu w sprawie z powództwa przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" przeciwko Kazimierzowi Hamankiewiczowi i Stanisławowi - Józefowi Królikowskiemu o 17.000 złotych i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Kierownik Sekretariatu **T. Siejeński.**
Dnia 10 grudnia 1937 r.

Ofiary

W odpowiedzi na apel miejskiego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą złożono w Banku Zw. Spółek Zarobkowych na urządzenie domu noclegowego dla dzieci następujące ofiary:

Drukarnia „Udziałowa" 3 zł., dr. Mayer 5 zł., Gwar. hr. Renard 150 zł.. B. Rosenbaum 10 zł., dyr. Stan. Gadomski 25 zł dr. Czarski B. 5 zł., B. Witwiński 5 zł., Ch. Szerer 5 zł., dr. H. Krogulski 5 zł., T. Lejzerowicz 3 zł., J. Aleksiewicz 5 zł. dr. St. Zawadzki 3 zł.; Fr. Wozniak 5 zł. inż. A. Woźniak 10 zł. Szkoła Rzem. Przemysłowa 10 zł.. I. J. Zając 5 zł., dr. M. Benzef 3 zł., inż. K. Vandoux 5 zł., W. Tomczak 5 zł.

Km. 1985/36 1043/37, 1782/37 i 1856-37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru Aleksander Krauze, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w poniżej wymienionych terminach odbędą się w mieście Będzinie licytacje ruchomości, a mianowicie:

1) w dniu 15 grudnia 1937 r. o godz. 11 rano przy ulicy Kołłątaja Nr. 23 i 26 odbędzie się sprzedaż 12 beczek do fermentacji win, maszyny i młynka do wyciskania soku, 2 korkownic i 200 flaszek wina owocowego, ocenionych na sumę 1850 złotych, na pokrycie należności firmy H. Makowski w Kruszwicy,

2) że w dniu 15 grudnia 1937 r. o godz. 11 rano przy ulicy Kołłątaja Nr. 21 odbędzie się sprzedaż 25 bluz - wiatrówek 70 szt. koszulek sportowych i 10 szt. rakiet tenisowych, ocenionych na sumę 635 złotych, na pokrycie należności Zbigniewa Rozmanita,

3) że w dniu 15 grudnia 1937 r. o godz. 10 rano przy ulicy 3-go Maja 4 odbędzie się sprzedaż pedału drukarskiego (tygiel) firmy Carl Thümecke. pisma drukarskiego firmy Idźkowski, ocenionego na 3.000 złotych, na pokrycie należności Tomasza Staniszewskiego i Urzędu Skarbowego w Będzinie,

4) że w dniu 17 grudnia 1937 r. o godz. 10 rano przy ulicy Kołłątaja Nr. 26 odbędzie się sprzedaż 40 torebek skórkowych damskich i 35 koszul męskich sportowych ocenionych na 810 zł.

Powyższe ruchomości oglądać można w terminie licytacji, w miejscu sprzedaży

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.
Będzin dnia 11 grudnia 1937 roku.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 12 grudnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik wieczorny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Odczyt. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.4 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci 16.05 Koncert. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Chwila biura studiów. 19.05 Teatr Wyobraźni. 19.35 Płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.30 Zastępstwa urlopowe. 22.00 Opowieść o Mozarcie. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy

KATOWICE

Niedziela 12 grudnia.

6.15 Surmy Śląskie. 6.30 Koncert poranny. 7.30 Robotniczy chór męski. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Pogadanka. 10.30 Płyty. 13.00 Szkic literacki. 15.45 Pogadanka 15.55 Co słychać na Śląsku. 19.35 Trio salonowe. 20.00 Ździebko słowa ździebko śpiewki. 20.35 Program na jutro. 23.00 Płyty.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

7)

— Pozwól sobie powiedzieć, panie Lardinois, że twoja przenikliwość tak wychwalana na rynku paryskim, tutaj szwankuje zupełnie; o! bardzo szwankuje!.. Klara nie poznałaby cię wcale.

— Cicho! cicho! przestańmy! nie wymieniaj tego imienia tutaj.

— Nikt nas nie słyszy — rzekł Didier, wzruszając ramionami. — Więc pan wierzył w to, że ciotka moja wydziedziczy Izabellę?.. Cóż znowu! Kupiła ona wczoraj dwanaście tysięcy franków na rentę dla okaziciela.

— Do diabła!

— Nie dla mnie... Pojmujesz pan?

— O! mój chłopcze.

— Obaj bracia zagrali świetną partię. Wyspowiadałem ciotkę po przyjeździe, dała się wywieźć w pole ich komedianctwem, w interesach to dziel na kobieta, ale w sprawach sercowych tak naiwna, jak pensjonarka; nie odgadła, że ten odjazd starszego brata był tylko fortelem, ażeby ją wzruszyć... On utrzymuje, że jedzie do Ameryki, ażeby się tam połączyć z pańskim pasierbem, Danielem de Chantouvert...

— Ładna spółka!

— Ale przyzwany będzie z powrotem, ażeby otrzymać udział w milionach.

— W milionach!

— A tak! bo to się zacznie tylko od małej renty. Ładny prezencik ślubny dla pana Fernanda Desroches! Ale to nic. Zobaczysz panią Cartenat, jaką będzie, gdy zostanie babką. Sami będą też tyle mądrzy, że bębnom swym każą nazywać ją babcią... I sądzi pan, że te bębny będą wychowywane na końcu parku w małej fabryczce fajansów mniej lub więce artystycznych?

— To trzeba było w takim razie przesszkodzić temu małżeństwu! — wygrzyknął zdumiony przemysłowiec.

— Naturalnie! Ale ja trzymam się zasady, że trzeba przyjmować filozoficznie fakty spełnione. Jeżeli ciotka wezwała mnie dopiero w przeddzień ślubu, widocznie na tym jej zależało. Ja więc postaram się żyć w dobrej zgodzie z młodym małżeństwem.

— Filozofia twoja, panie deBourvieux, dziwi mnie. Gdybyś był się ożenił ze swoją kuzynką, zamiast ją pozostawić zabiegom przedsiębiorczych sąsiadów, miałobyć sześć milionów po swej ciotce. Chesnaye i fabrykę, co między nami mówiąc, wynosi ogółem od jedenastu do dwunastu milinoów... Otóż mieć zamiast nich tylko cztery lub pięć...

— Jestem rozsądny, zadowole się i mniejszym — oświadczył Didier.

Przemysłowiec bacznie spojrzał na swego młodego przyjaciela i pomyślał:

— Mój zuchu, nie wyglądasz mi wcale na takiego, któryby się tak łatko dał ogołocić z siedmiu czy ośmiu milionów.

W tejże chwili Didier, jak gdyby chciał zwrócić rozmowę na inny przedmiot, zauważył ze śmiechem:

— Patrz pan, brat starszy nadskakuje żonie pańskiej i córce.

Obaj mężczyźni skierowali ku drzwiom i zobaczyli rzeczywiście Marcyala Desroches, siedzącego między panią i paną Lardinois.

— Wiem, co to znaczy — odezwał się przemysłowiec — dostaje od nich różne zlecenia dla mego nicponia pasierba. Czy wiesz, że gdybym chciał ustąpić kobietom, musiałbym go zaraz wezwać z Ameryki i postawić na czele swych interesów?.. Na szczęście jestem panem u siebie i oddawna obiedwie nauczyłem rozumu. Ale spójrzno tylko na moją żonę... ona naprawdę płacze!

— Widocznie mówi o swym synu.

— Ja nie pozwalam, ażeby to imię wymawiano u mnie!

Marcyal wzruszył matkę do łez tylko tymi słowy:

— Czy pani wie, że dziś wieczorem opuszczam Paryż i jadę do syna pani. Co mam mu od pani powiedzieć?

W pierwszej chwili pani Lardinois pozostała niemą; patrzyła na tego człowieka, który ma zobaczyć jej syna, syna ukochanego, pomimo wszelkich szaleństw.

Obcy będzie miał to szczęście, którego odmówić sobie musi ona, matka!

— O! panie! powiesz mu przedewszystkim, że go kocham, że go kochamy zawsze — wyszeptała wreszcie.

— Powie mu to pan i ode mnie! — zawołała Adrianna Lardinois. — Chcę, ażeby wiedział, że kocham go zawsze bardzo i że serce moje potępia surowość ojca mego dla niego.

— Ponieważ pan jest jego przyjacielem — ciągnęła dalej pani Lardinois — wiesz, jak mój syn odjechał, wypędzony przez mego męża; ale nie wie pan, że gniew pana Lardinois wzmógł się jeszcze bardziej przeciw memu dziecku, od czasu jego odjazdu. Wszystko, cośmy przedsiębrali, ażeby go ułagodzić, było daremne. A teraz ulegamy woli jego w zupełności, mając nadzieję, że pokonamy jego rozdrażnienie, gniew głuchy, ale ciągły, wybuchający przy każdej sposobności...

Ot i z powodu małżeństwa pańskiego brata, uniósł się znowu przeciw Danielowi i nawet gniewał się i na was dwóch, ponieważ jesteście jego przyjaciółmi... Nie chce go już widzieć... nigdy!.. Daniel zawinił, to prawda i popełnił nie mało szaleństw, ale czyż nie należy mu pomimo to przebaczyć? Daniel jest tak dobry, tak szlachetny!

d. c. n.

Na sezon zimowy poleca

W dużym wyborze. Swetry, Garsonki, Bluski, Szlafroki ciepłe. Kostiumy narciarskie. Dziecinne sukienki. Paltociki, oraz męskie Pulowery, Koszule, Krawaty

poleca **ADAMIEC**

SOSNOWIEC, 3-GO MAJA, — TEL. 63-155.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

Wielka miłość uciekinierki z piekła hiszpańskiej wojny domowej. Wielkie Derby w Epsom w obecności króla i królowej Anglii

ANNABELA I HENRY FONDA

w przepięknym romansie filmowym pod tytułem:

Księżniczka Cygańska

Film kolorowy, który usunął w cień wszystkie obrazy czarno - białe.

Pocz. o godz. 17.30, w niedzielę 15.30.

Kino „PATRIA"

Dziś

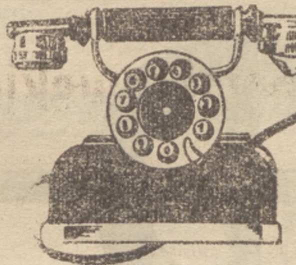
TRAGEDIA JEŃCA

(OSTATNI ALARM)

Przeżycia angielskiego oficera, uciekiniera z niemieckiego obozu koncentracyjnego — podczas Wielkiej Wojny.

W rol. gł: Constanee Bennet i Montgomery

Wyciąć! Przechować!



TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie

NAJWIĘKSZY skład chrześcijański towarów kolonialno - spożywczych

Wanda Drabik Sosnowiec, 3-go Maja 5. tel. 61685

Delikatesy, kakao. kawa. herbata, cukry czekolady, owoce. Drób. dziczyzna, ryby. Nabiał — sery stale

Kompoty i konserwy z kiermaszu Kół Gospodyń Wiejskich są tylko w naszej firmie.

Łyżwy w wielkim wyborze, nakrycia wszelkiego rodzaju. wyroby stalowe najtaniej można kupić w firmie **63118**

D. DUDKIEWICZ SOSNOWIEC, Modrzejowska 28.

Już cały Będzin i okolice zaopatrują się w artykuły kolonialno - spożywcze i nabiał wyłącznie u **FAMULSKIEGO**, ponieważ towar jest czysty I gatunku i w większym wyborze, ceny zaś o kilkanaście procent niższe jak w innych podobnych sklepach. Obsługa bardzo szybka.

JAN FAMULSKI

BĘDZIN, Hale Targowe 24 i 25.

Na życzenie większe paczki odnosi się do domu.

Nie ma święta wesołego, gdy nie ma na stole win od

M. Krakowskiego

HURTOWY SKŁAD WIN, Sosnowiec, 1-go Maja 12. — Poleca duży wybór win krajowych i zagranicznych. Ceny przystępne.



MASZYNY SINGERA do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega" 150 zł. „Rast & Gassera" 160 zł. jak nowe damskie, męskie cylindrowa, lewo-ramienna, mereżkarka, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 40 zł

ODERBERG, Sosnowiec, 3 Maja 11a/26 w podwórzu.

Słodycze „Romy" lubią bardzo panie
Bo są dobre w smaku i tanie

Ciastkarnia „ROMA" 62521

SOSNOWIEC - POGOŃ, ul. Orla róg Dzikiej.

Rok założenia 1890.

ADOLF ZMIGROD, Będzin, ul. Kołłątaja 30 **710-23**

Książka — najmilszym upominkiem gwiazdkowym. Duży wybór książek dla dzieci i młodzieży. Wydawnictwa ozdobne. Beletrystyka. — Podróżne, techniczne, naukowe. zawodowe. Książki kucharskie od 60 gr. Żurnale mód i robót ręcznych.

Maszyny Singera, Pfeffera do szycia gwarantowane. haftuje, ceruje. — Rast. d. Gessera 160 zł. jak nowe damskie, męskie, cylindrowe, leworonione czółenkowe 40 zł., rowery i części, maszyny do pisania i patefony **63.186**

poleca CENTRALA MASZYN, Sosnowiec, Warszawska 1

Długie wieczory spędza się w domu przy czytaniu. — Najlepszą pomoc dadzą Ci okulary kupione tylko u fachowca

w firmie „OKULARIUM", Sosnowiec vis a vis dworca **61248**

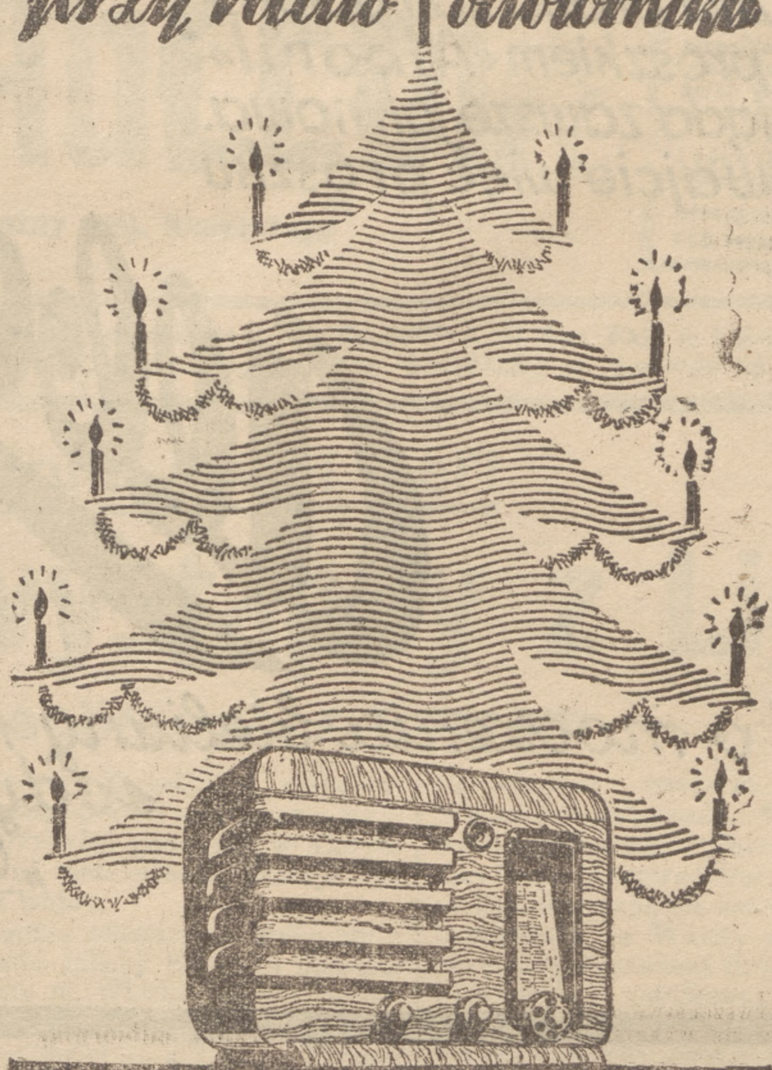
Wydaje się bezpłatnie okulary dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P.

Rok założenia 1890.

ADOLF ZMIGROD, Będzin, ul. Kołłątaja 30 **710-23**

Upominki gwiazdkowe w wielkim wyborze: Pióra wieczne najprzedniejszych firm. Ołówki automatyczne, ołówki czterokolorowe. Albumy do fotografij, albumy do kart. Kalendarzyki kieszonkowe i ścienne na r. 1938. Ceny rekordowo tanie. MASZYNA DO PISANIA.

Radosne święta przy radio odbiorniku



ELEKTRIT

PATRIA • TEMPO • PRESTO
MAESTRO • OPERA

Nr. Km. 1500 i 1588/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 3-go rew. urzędujący przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 14 grudnia 1937 roku od godz. 10 ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Targowej Nr. 14 w terminie II-m sprzedaż różnych skór. jak: podeszwowej, cholewkowej i innych oszacowanych na sumę zł. 1551 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Centroskór".

2. Dnia 22 grudnia 1937 roku od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Dekerta Nr. 13 w terminie I i II-m sprzedaż różnych maszyn pończoszniczych, kasy biurka, prasy do prasowania skarpet i pończoch i 35 form elektrycznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 18.355 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Drobne ogłoszenia

NAUKA I WYCHOWANIE

JĘZYKA niemieckiego gry skrzypcowej wyucza specjalista. Sosnowiec, Rybna 20. Wskaże gospodyni.

KONCESJONOWANE KURSY KROJU SZYCIA ZABOROWSKIEJ przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

TANIO udzielam lekcji francuskiego. — Wiadomość w administracji pod „Dyplomowana".

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią i przedpokojem 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem. wszelkimi wygodami i używaniem ogrodu, minuta od przystanku tramwajowego na dogodnych warunkach do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1.

DO wynajęcia od zaraz 2—3 i 4- pokojowe lokale w centrum, pełny komfort. Informacji udziela administracja, Teatralna 1, m. 50.

DO wynajęcia pokój umeblowany w śródmieściu od zaraz. Wiadomość w administracji.

TRZY pokoje z kuchnią wszelkie wygody do wynajęcia. Sosnowiec. Konrada 4

MIESZKANIE jednopokojowe słoneczne do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 132

DO wynajęcia sklep dla fryzjera, krawca, szewca pokój w suterynie, światło, woda, tanio. Pułaskiego 4, Sosnowiec.

DWA pokoje, kuchnia, wszelkie wygody w nowym domu przy ul. Owsianej 8 do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u gospodarza.

ODNAJMĘ pokój z osobnym wejściem na dogodnych warunkach. — Sosnowiec, Floriańska 5.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami na I piętrze przy ul. Małachowskiego 2-a vis a vis Banku Handlowego do wynajęcia od 1.I. 1938 r., tel. 61.337.

DO odstąpienia sklep z urządzeniem lub urządzenie oraz browning (kaliber 6.35) na pozwolenie niedrogo. Grochowa 15, St. Michalski.

WYNAJMĘ 3 pokoje, kuchnię, wygody. Cena 75 zł. Gen. Bema 1-a u gospodarza.

POSADY I PRACE

WSZYSCY czekają na lepsze czasy. A Pan może już zarabiać. Świetne artykuły gwiazdkowe. „Nowości Praktyczne" Warszawa. Złota 37-92.

POTRZEBNI tokarze i ślusarze wykwalifikowani. Pająk, Dąbrowa Górnicza, Piłsudskiego 17.

POTRZEBNY ekspedient do składu sukna. Oferty z referencjami i podaniem warunków składać do administracji „Expresu" pod „Ekspedient".

„INŻYNIER chemik z praktyką hutniczą poszukiwany do poważnych zakładów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim. Szczegółowe oferty z życiorysem prosimy składać pod „Inżynier chemik" do Administracji pisma".

PANIENKĘ inteligentną, energiczną, z ukończoną szkołą handlową lub średnią przyjmie zaraz księgarnia „Polonia".

WIĘKSZY zakład na terenie Zagłębia przyjmie 3 traserów doświadczonych do robót konstrukcyjnych. Zgłoszenia do Administracji pod „traser".

POTRZEBNY subiekt fryzjerski damsko-męski. Sosnowiec. Sielecka 9, Janowicz.

POSZUKUJEMY agentów do demonstrowania nowości. Adres w administracji.

POTRZEBNA fryzjerka z wodną i trwałą na stałe. Wiadomość Sosnowiec, ul. Dęblińska. zakład fryzjerski.

POSZUKUJĘ emerytowanego nauczyciela do udzielania lekcji w zakresie 7 oddziałów. Zgłoszenia filia „Expresu" Będzin pod „Nauczyciel".

Bielizna prana samopiorącym proszkiem «Alboril» wygląda zawsze jak nowa. Używajcie więc proszku



Do moczenia bielizny należy używać zawsze specjalnej sody do bielenia „Alboril Z"

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowy dom 4 ubikacje 9-ty Kolejowa Gołonóg Władysława Kaczmarzyk.

Za pożyczki państwowe najtaniej zegarki, platery, radioaparaty tylko w firmie:

Milechman

DĄBROWA GÓRN.

ul. Sobieskiego 11.

Pożyczki przyjmujemy w najwyższej cenie. — — — — —

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Styblński

Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki. **szyldy i t. p.**

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 grudnia 1937 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się sprzedaż w drodze ustnego przetargu łomu żelaznego. Szczegółowe warunki przetargu przeglądać można w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu w godzinach od 9—15 Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

PRASA do pakowania żelaznej konstrukcji, wymiary 30×75 cm. prawie nowa do sprzedania. Będzin, Kołłątaja 16 u właściciela domu.

KUPIĘ domek lub plac mały w Będzinie. Wiadomość „Expres" Będzin.

DO sprzedania meble używane w dobrym stanie oraz dwa numeratory ścienne, jeden na 20 numerów, drugi na trzy, obrazy, gramofon z płytami i różne domowe rzeczy. Będzin, Hotel Bristol, telefon 71243

RUSZTA do wapiennika w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość „Expres" Będzin.

SPRZEDAM zakład fryzjerski zaraz. — Wiadomość w administracji.

MAGIEL nowa do sprzedania. Sosnowiec ul. Piłsudskiego 25, mieszkanie nr. 6.

PRZYJMUJE się skórzane kurtki do odnawiania. Stare kurtki kupuję. Zamiejscowi przysyłaja kurtki pocztą: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 110 m. 9 „Impregnacja — trwałość".

PIEKARNIĘ nową wydzierżawię z całym urządzeniem. Gospodarz. Łagisza.

OKAZYJNIE sprzedam dwa wozy 6 i 2 Nr. w dobrym stanie. Klimontów, ul. Miraszewskich 51, A. Nowak.

Z POWODU powołania do wojska sprzedam sklep spożywczy z maglą bez konkurencji i mieszkaniem w Mysłowicach centrum miasta tani czynsz. Zgłoszenia Bytomska 2.

ZAWIADOMIENIE. Prawdziwe buliony i naturalne zupy **GAJA** są szczytem polskiej wytwórczości — są **PREMIOWANE** cennymi prezentami, za zwrotem opasek z bulionów czy zup. Żądać wszędzie

PIWIARNIA do sprzedania oraz harmonia i radioaparat nowy Sosnowiec, Będzińska 14, Śliwińska.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową czółenkową 35 zł. Jęzor, Cebrat.

Miód

świeży lipcowy gwarantowany czysto pszczelny wysyła za pobraniem pocztowym ku największemu zadowoleniu 3 kg. 7.70 zł., 5 kg. 11.60 zł., 10 kg. 22.40 zł., koleją 30 kg. 63 zł. wraz z blaszankami i kosztami przesyłki „Pasieka" w Trembowli nr. 35/20 Małopolska. Na żądanie nauczymy bezpłatnie naszych odbiorców wyrobu miodu do picia.

Tapczany

otomany. materace. kozetki. fotele, stoły krzesła. siatki do łóżek, przeróbki, ceny niskie. warunki dogodne — poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-165.

„N I N A"

Chrześcijańska pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy najnowszym systemem. Robota solidna. 3-go Maja 14.

Skład

firmy „Konsumcja" sp. z o. o. w Będzinie, dawniej Z. Salski, przeniesiony został na ulicę Sączewskiego 13.

Tapczany

Otomany nowoczesne, leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Wykonanie solidne. Zakład Tapicerski F. Flak. Sosnowiec-Pogoń, ul. Pszenna 14.

STOŁOWY, szafę, łóżka, zegar, maszynę patefon sprzedam. Sosnowiec Floriańska 11 m. 41.

PIANINO, fortepian, jazzband okazyjnie tanio sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt.

DO WIADOMOŚCI PAŃ I PANÓW! W salonie fryzjerskim w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 60, ceny za wszystkie zabiegi fryzjerskie z powodu świąt obniżone zostały o 20 proc. Trwała ondulacja gwarantowana tylko 3.50.

DYWAN prawie nowy do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, Miła 5 m. 5.

RADIO trojkę tanio sprzedam. Sosnowiec. ul. Dolna 12 m. 2 (koło Sądu Okręgowego).

NA GWIAZDKĘ

dla każdego znajdzie się w naszym sklepie podarek elektryczny

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Na składzie wielki wybór radioaparatów i przyrządów elektrycznych do celów oświetleniowych i grzejnych.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc.

DOM sprzedam wraz z piwiarnią powód wyjazd. Siewierz, Rynek 24.

SPRZEDAM tanio sypialkę orzechową, nową, nowoczesną nie odebraną przez klientkę i kufer bagażowy do podróży.— Sosnowiec, Jastrzębia 4-a.

MEBLE najtaniej można kupić, zamówić nowoczesne stylowe. Firma „Przemysł Meblowy" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 9.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GOŁDYN BOLESŁAW zgubił książkę Ubezpieczalni Społecznej i legitymację bezrobocia wydane w Sosnowcu.

RÓŻNE

BIURO PISANIA PODAŃ do władz Administracyjnych **KAROLA STANKIEWICZA.** Przepisywania maszynowe. Sosnowiec, Warszawska 6 1 p. Czynne od 13 do 19.

ODDAM na własność chłopczyka 5 dniowego niechrzczonego. Wiadomość w administracji.

WSPÓLNIKA 3—5,000 zł. do otwarcia rentownego interesu przyjmę. Wiadomość w administracji.

PRZYBŁĄKAŁA się suka (wilk) jasno-brązowa. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec, ul. Klimontowska 17 m. 1

ZAGINĄŁ piesek biały, brązowe łaty, ogon obcięty. Odprowadzić: Sosnowiec, Klimontowska 17 m. 1.

ZA 1.000 ZŁOTYCH PO 6 TYGODNIACH 2.000. Do 100 proc. pewnego, uczciwego i lukratywnego przedsięwzięcia poszukuję wspólnika z 1.000 zł. Gwarantowany zysk i zwrot kapitału. Zgłoszenia pod „Okazja"

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur 1 grudnia. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec, Nowopogońska 31 m. 5.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 czynne od 8—19.

Ondulację trwałą

wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości że 1. funkcjonariusz pocztowy Henryk Hilary Palasiński, stanu wolnego. zamieszkały w Zakopanem, Żywczańskie 1646, syn Aleksandra i Michaliny z domu Mikulska, zamieszkałej w Krakowie, 2. sądownie rozwiedziona Józefa Karpińska z domu Buczek, zamieszkała w Katowicach, 3 Maja 16 córka Mikołaja i Anny z domu Niezgoda, ostatnio zamieszkałych w Szczakowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice, dnia 11 grudnia 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.